

Sygnatura akt II AKa 94/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

Sędziowie: SA Barbara Augustyniak

del. SO Robert Świecki

Protokolant: st. sekr. sąd. Łukasz Szymczyk

przy udziale prokuratora - Tomasza Retyka

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2018 r.

sprawy

1) **A. Ł.**

oskarżonego z art. 288 §1 kk i in.,

2) **A. P.**

oskarżonego z art. 288 §1 kk i in.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 28 grudnia 2016 r., sygn. akt III K 61/16

1) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**

2) **zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty:**

a) **od oskarżonego A. Ł. 800 (osiemset) złotych,**

b) **od oskarżonego A. P. kwotę 300 (trzysta) złotych;**

3) **obciąża oskarżonych w całości wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu apelacyjnym.**

Krzysztof Eichstaedt

Barbara Augustyniak Robert Świecki

Sygn. akt II AKa 94/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016r. wydanym w sprawie III K 61/16 Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał oskarżonego A. Ł. za winnego popełnienia przestępstw wyczerpujących dyspozycję:

- 1) art. 288§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego;
- 2) art. 190§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych;
- 3) art. 280§2 k.k. i za to wymierzył mu karę 3 lata pozbawienia wolności oraz 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych;
- 4) art. 280§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 2 lata pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych;
- 5) art. 217§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 3 miesiące pozbawienia wolności oraz nawiązkę;
- 6) art. 289§1 i 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 rok pozbawienia wolności;
- 7) art. 178a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 3 miesiące pozbawienia wolności oraz orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 3 lat i świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Tym samym wyrokiem sąd okręgowy uznał oskarżonego A. P. za winnego popełnienia przestępstw wyczerpujących dyspozycję:

- 1) art. 288§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego;
- 2) art. 190§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k. i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonych.

Sąd I instancji orzekł wobec oskarżonego A. Ł. karę łączną 4 lata pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, natomiast wobec oskarżonego A. P. karę łączną 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok sądu meriti w ustawowym terminie zaskarżyli obrońcy oskarżonych A. Ł. oraz A. P.. Obrońcy oskarżonych podnosili zarzuty obrazy przepisów postępowania, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Obrońca oskarżonego A. Ł. wnosił o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów za wyjątkiem czynu zakwalifikowanego z art. 178a§1 k.k., co do którego obrońca wnosił o orzeczenie łagodniejszej kary, ewentualnie obrońca oskarżonego wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania sądowi okręgowemu, względnie orzeczenie znacznie łagodniejszych kar za przypisane czyny.

Obrońca oskarżonego A. P. wnosił o uniewinnienie oskarżonego od gróźb karalnych, natomiast co do czynu związanego ze zniszczeniem mienia wnosił o złagodzenie orzeczonej kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (zobacz szerzej zarzuty i wnioski apelacyjne k. 961-969, k. 972-978).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego A. Ł. wskazać należy, iż obrońca oskarżonego podnosząc w pisemnym środku odwoławczym zarzut naruszenia licznych przepisów prawa procesowego (art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 366§1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424§1 pkt 1 k.p.k., art. 438 ust. 2, 3, 4 k.p.k.) dowodził, iż doprowadziło to w następstwie przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów do błędu w ustaleniach faktycznych w określeniu rodzaju i zamiaru jakim kierował się oskarżony, a co za tym idzie – roli i rzeczywistych działań podejmowanych przez oskarżonego A. Ł. w zakresie przypisanych mu czynów.

Wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego A. Ł. sąd meriti nie dopuścił się obrazy wskazanych przepisów prawa procesowego i to w sposób mogący mieć wpływ na treść wydanego przez sąd I instancji wyroku, a w konsekwencji nie doszło także do błędnych ustaleń faktycznych.

W ocenie sądu apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy, nie budzą wątpliwości przypisane oskarżonemu A. Ł. czyny dotyczące: 1) zniszczenia w wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami samochodu marki S.; 2) gróźb karalnych; 3) rozboju przy użyciu noża; 4) rozboju bez użycia niebezpiecznego narzędzia; 5) naruszenia nietykalności cielesnej; 6) zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego; 7) prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

Rolą obrony jest szerzenie wątpliwości mających skutkować wnikliwszą analizą materiału dowodowego i doprowadzenie do jak najpełniejszego wyeliminowania występujących w nim niezgodności. W razie braku możliwości ich usunięcia, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* oraz domniemaniem niewinności oskarżonego, wynikiem działania obrony będzie rozstrzygnięcie nieusuniętych sprzeczności na korzyść oskarżonego (oskarżonych). W przedmiotowej sprawie wątpliwości podnoszone przez obrońców w apelacjach nie są jednak wątpliwościami w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.

Już na wstępie należy podkreślić, iż sama zmiana zeznań przez świadków, czy też rozbieżności w relacjach przebiegu zdarzenia, nie świadczy automatycznie o ich niewiarygodności, co w konsekwencji miałyby prowadzić do przyjęcia wersji zdarzenia przedstawionej przez oskarżonych. Warto przypomnieć, iż oskarżony A. Ł. przyznał się jedynie do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, nie przyznając się jednocześnie do popełnienia pozostałych zarzucanych mu czynów.

Przypisane oskarżonemu A. Ł. dwa przestępstwa rozboju znajdują oparcie dowodowe w zeznaniach świadków: P. P., K. M. i M. J.. Bezpośrednio pokrzywdzona dwoma przestępstwami rozbojów P. P. w stadium postępowania przygotowawczego, przesłuchana 4 stycznia 2016r., a więc praktycznie zaraz po zdarzeniu, które miało miejsce 1 stycznia 2016r., jednoznacznie podała, iż oskarżony A. Ł. pierwszą butelkę wódki zabrał jej z użyciem noża - grożąc nim, a drugą tylko używając gróźb bezprawnych (k. 383 – 384). Przesłuchana na rozprawie przed sądem nie potwierdziła aby oskarżony używał noża. Wprawdzie jak podała na rozprawie, w śledztwie mówiła o użyciu przez oskarżonego noża, ale powiedziała tak dlatego, gdyż była zdenerwowana. Zauważyć należy jednak, iż świadek P. P. podczas przesłuchania na rozprawie przed sądem nadal potwierdzała fakt związany z zaborem jej dwóch butelek wódki przez oskarżonego A. Ł., a także użycie przemocy wobec K. M.. Po odczytaniu jej zeznań ze śledztwa potwierdziła odczytane zeznania za wyjątkiem tego, iż oskarżony A. Ł. podczas rozboju posługiwał się nożem (k. 672). Podobnie także świadek K. M. podczas przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego, które miało miejsce 4 stycznia 2016r. (k. 387) nie miał wątpliwości co do użycia przez oskarżonego A. Ł. podczas pierwszego rozboju dokonanego na P. P. noża, w wyniku czego zabrał jej butelkę wódki, a następnie po upływie około 30 minut zabrał w/wym. kolejną butelkę wódki używając gróźb karalnych oraz przemocy. Będąc natomiast przesłuchany na rozprawie (k. 713) zeznał, iż nie widział aby oskarżony A. Ł. posługiwał się nożem (wymachiwał tylko telefonem), a nadto przy opisie przebiegu zdarzenia zasłonił się niepamięcią wynikającą z faktu bycia pod działaniem alkoholu. Po odczytaniu zeznań złożonych w śledztwie potwierdził je jednak, wskazując że może tak zeznać, ale był wówczas pod wpływem alkoholu i nie pamięta co było 8 miesięcy wcześniej. Warte podkreślenia jest także to, iż świadek K. M. podał na rozprawie, iż nie był zmuszany przez policjantów do składania zeznań, a mówił to co chciał zeznać. O użyciu noża podczas rozboju przez oskarżonego A. Ł. wspomina także w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym M. J. (k. 394). Zeznań tych wprawdzie nie potwierdziła podczas przesłuchania na rozprawie przed sądem, ale warte podkreślenia

jest to, iż nie umiała wyjaśnić dlaczego złożyła zeznania o odczytanej treści. Podała jedynie, iż mogła widzieć w ręce oskarżonego telefon, a nie nóż, zwłaszcza iż była wówczas pod działaniem alkoholu.

Nie należy także tracić z pola widzenia zaangażowania w przebieg niniejszego procesu rodziny A. Ł., co niewątpliwie, jak słusznie uczynił to sąd I instancji należało ocenić w kontekście zmiany zeznań na rozprawie przez bezpośrednich świadków dokonanych rozbojów (P. P., K. M. i M. J.). Warto odnotować, iż K. M. zeznał, iż boi się A. Ł., a jego ojciec i matka przyjechali do niego do domu i rozmawiali o sprawie, zaś brat A. Ł. wprost powiedział „żeby się nie bać, że wszystko będzie w porządku”. O odwiedzinach członka rodziny oskarżonego A. Ł. w domu wspomniała także w swoich depozycjach świadek M. J..

Niewątpliwie dla przyjęcia, iż podczas rozboju oskarżony A. Ł. faktycznie posługiwał się nożem, a tym samym uznania za wiarygodne zeznań wspomnianych powyżej świadków jakie złożyli w postępowaniu przygotowawczym, miały zeznania T. A., z których wynika, iż podczas zdarzenia z jego udziałem A. Ł. trzymał nóż wyglądem odpowiadającym przedmiotowi opisanemu przez P. P. w jej pierwszych zeznaniach, co świadczy o fakcie, iż w posiadaniu oskarżonego krytycznego dnia znajdował się faktycznie nóż (k. 772 odw.).

Zestawienie powyższych okoliczności, wbrew polemicznym uwagom wynikającym z pisemnej apelacji, prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż sąd meriti zasadnie uznał oskarżonego za winnego popełnienia dwóch przestępstw rozboju, w tym jednego z użyciem noża.

To, iż świadkowie, o których mowa powyżej byli w chwili zdarzenia nietrzeźwi nie świadczy o ich niewiarygodności, zwłaszcza iż zgodnie co do istotnych okoliczności związanych z dokonaniem przedmiotowych rozbojów relacjonowali oni przebieg zdarzenia, wskazując zgodnie na oskarżonego A. Ł. jako sprawcę dokonania dwóch rozbojów, w tym jednego z użyciem noża. Za przyjęciem takiej wersji niewątpliwie przemawia także logika następujących po sobie faktów, która osadzona jest w przekonujący sposób w realiach niniejszej sprawy. Niezależnie od powyższego odnotować należy, iż w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest dowodów wskazujących na to, iż dokonując czynności przesłuchania funkcjonariusze policji wpływali w bezprawny sposób na treść zeznań świadków, a zatem w pełni uprawnione jest domniemanie, iż czynność przesłuchania w/wym. została przeprowadzona w stadium postępowania przygotowawczego zgodnie z obowiązującym w tym zakresie przepisami prawa.

W pisemnej apelacji obrońca oskarżonego A. Ł. podnosił, iż z zeznań A. J. i E. P. wynika, iż wódkę kupiła M. J. a nie P. P.. Pomijając już to, iż okoliczność ta nie należy do najistotniejszych, dostrzec należy, co pomija już autor apelacji, iż z zeznań E. P. złożonych w śledztwie wynika, iż wódkę kupiła M. J. albo P. (P.). Wskazuje to na to, iż autor apelacji mnożąc wątpliwości dotyczące w rezultacie mało istotnych kwestii, pomija jednocześnie niekorzystne z punktu widzenia linii obrony oskarżonego niekorzystne fragmenty zeznań świadków.

Obrońca oskarżonego A. Ł. krytycznie odniósł się także do dokonanej przez sąd oceny zeznań świadków narodowości czecheńskiej. Wbrew jednak sugestiom wynikającym z pisemnej apelacji sąd meriti zasadnie uznał ich zeznania za wiarygodne, a stanowisko swoje należycie uzasadnił. Skoro sąd meriti dokonał oceny zeznań świadków narodowości czecheńskiej zgodnie z dyrektywami zasady swobodnej oceny dowodów, to przyjąć należy, iż dokonana przez sąd okręgowy ocena ich zeznań zasługuje na ochronę przewidzianą przepisem art. 7 k.p.k., a przytaczane przez obrońcę okoliczności należy uznać za polemikę z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym i dokonaną oceną materiału dowodowego, zwłaszcza iż autor apelacji nie przytacza żadnych przekonujących argumentów wskazujących na to, iż sąd I instancji dokonał oceny ich zeznań w sposób dowolny, a nie swobodny, jak tego wymaga przepis art. 7 k.p.k. Zeznania tych osób, to jest: A. S., A. A., S. A. i T. A. w sposób jednoznaczny i w ocenie sądu apelacyjnego nie budzący najmniejszej wątpliwości przemawiają za uznaniem oskarżonego A. Ł. za winnego popełnienia przestępstw dotyczących: 1) zniszczenia w wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami samochodu marki S.; 2) gróźb karalnych; 3) naruszenia nietykalności cielesnej; 4) zaboru w celu krótkotrwałego użycia samochodu osobowego. Natomiast w odniesieniu do oskarżonego A. P. zeznania w/wym. osób stanowią wystarczającą podstawę do uznania go winnego popełnienia przestępstw: 1) zniszczenia w wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami samochodu marki S.; 2) gróźb karalnych. Warto podkreślić, iż za wiarygodnością zeznań wspomnianych wcześniej świadków

narodowości Czecheńskiej przemawia przede wszystkim to, iż podczas przeprowadzonej czynności okazania bez żadnych wątpliwości rozpoznali oni oskarżonych jako sprawców zarzucanych im czynów (zobacz okazania: k. 6-7, k. 39-40, k. 44-45, k. 46-47, k. 54-55, 56-57, k. 63-64). Dodatkowo za wiarygodnością ich deponycji przemawia nieosobowe źródło dowodowe w postaci protokołu oględzin samochodu marki S. (...) (k. 4-5), którego treść jednoznacznie wskazuje na uszkodzenia samochodu, o których w swoich deponycjach wspominali świadkowie.

W pisemnej apelacji obrońca oskarżonego A. Ł. podnosił, iż przedmiotem dociekań sądu powinno być również wyjaśnienie, na ile fakt, że z wyjątkiem jednej osoby narodowości czecheńskiej, wszyscy pozostali nie znali języka polskiego, mogło mieć wpływ na odpowiedzialność oskarżonych za przestępstwo gróźb karalnych kierowanych pod ich adresem. Odnosząc się do tej kwestii przede wszystkim należy odnotować, iż z zeznań świadka A. A. wynika, iż wprawdzie nie zna on języka polskiego, ale mając na uwadze zachowanie oskarżonych nie miał wątpliwości, iż były przez nich pod jego adresem oraz towarzyszących mu osób narodowości czecheńskiej kierowane groźby karalne. Niewątpliwie przemawia za tym znamienne zdanie wypowiedziane przez świadka podczas składania zeznań przed sądem o treści: „Jak ktoś biegnie z nożem za mną, to czy to pańskim zdaniem nie jest groźba pozbawienia życia?” (k. 769).

Oskarżony A. Ł. twierdził, że to pokrzywdzeni cudzoziemcy byli uzbrojeni i agresywni, ale jak słusznie podniósł to sąd okręgowy, gdyby faktycznie tak było, to nie uciekaliby z miejsca zdarzenia, a przede wszystkim nie wzywiliby policji.

Obrońca oskarżonego A. Ł. kwestionował także wiarygodność opinii psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, z której treści wynika, iż wprawdzie w/wym. nie cierpi na chorobę psychiczną, czy też upośledzenie umysłowe, natomiast wykazuje inne zakłócenie czynności psychicznych pod postacią politoksykomanii. Biegli stwierdzili ponadto, iż oskarżony w chwili zarzucanych mu czynów miał ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, ale jedynie z powodu stanów upojenia alkoholowego, którego skutki mógł przewidzieć (zobacz szerzej opinię sądowo – psychiatryczną k. 445-449, k. 711-712). Warto podkreślić, iż w ocenie biegłych psychiatrów nie tylko nie było potrzeby analizy dokumentacji dotyczącej leczenia oskarżonego znajdującej się w areszcie śledczym, ponadto stanowczo podkreślili, iż nie stwierdzili u oskarżonego objawów depresyjnych, a nadto w ocenie biegłych w związku z tym, iż oskarżony posiadał sprawny intelekt, potrafił przewidzieć skutki działania leków, a także jakie są skutki ich łączenia z alkoholem. Warto podkreślić także, iż biegli zgodnie uznali, iż czyny zarzucane oskarżonemu pozostają w sprzeczności ze stwierdzeniem u niego tempore criminis stanu depresji.

Zdaniem autora apelacji biegli zbagatelizowali wpływ nałogu alkoholowego i zażywania w nadmiarze środków nasennych na możliwość kierowania przez oskarżonego swoim postępowaniem. Biegli w tym zakresie w przekonujący sposób wyjaśnili, iż skoro oskarżony A. Ł. posiadał sprawny intelekt, to potrafił przewidzieć skutki swojego działania, a także jakie są skutki łączenia leków z alkoholem. W tym stanie rzeczy nie ma znaczenia ilość przyjmowanych leków, skoro oskarżony był w stanie przewidzieć skutki działania leków w zestawieniu z alkoholem. Warto odnotować także, iż z punktu widzenia pełnej opinii ma przede wszystkim znaczenie dokumentacja lekarska sporządzona przed popełnieniem zarzucanych czynów, a nie później, albowiem biegli psychiatrzy oceniają stan zdrowia psychicznego oskarżonego poprzez pryzmat przepisu art. 31 k.k. w chwili zarzucanego czynu.

W ocenie sądu apelacyjnego słusznie postąpił sąd meriti uznając za wiarygodną opinię sporządzoną przez biegłych psychiatrów, albowiem:

- 1) biegli, którzy sporządzili opinię psychiatryczną posiadali wiadomości specjalne do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (argument z art. 193§1 k.p.k.);
- 2) opinia biegłych jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy (argument z art. 7 k.p.k.);
- 3) opinia sporządzona przez biegłych wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego jest pełna i jasna (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997r., II KKN 231/96, OSPriP 1998, Nr 1, poz. 12);
- 4) nie zachodzi ponadto niewyjaśniona sprzeczność pomiędzy przedmiotową opinią a inną opinią ujawnioną w toku przewodu sądowego (argument a contrario z art. 201 k.p.k.) - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1983r., IV KR

74/83, OSNKW 1983, Nr 12, poz. 102 z glosą M. Cieślaka, NP 1985r., Nr 4, s. 104 oraz aprobującymi uwagami F. Prusaka, NP 1984, Nr 5, s. 75 i M. Cieślaka, Z. Dody, Pal. 1984, Nr 10, s. 84.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż brak jest racjonalnych podstaw do twierdzenia, iż sąd meriti procedując w niniejszej sprawie dopuścił się obrazy przepisu art. 201 k.p.k., albowiem materiał dowodowy jaki został zgromadzony w przedmiotowej sprawie nie wskazuje na żadne okoliczności, które racjonalnie uzasadniałyby dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłych psychiatrów, gdyż brak jest przesłanek do uznania, że sporządzona opinia przez biegłych psychiatrów nie odpowiada wymogom opinii jasnej, pełnej oraz niesprzecznej w rozumieniu wspomnianego wcześniej przepisu art. 201 k.p.k.

Obrońca oskarżonego A. P. zaskarżając wyrok sądu meriti w całości na korzyść oskarżonego, podnosił, podobnie jak i obrońca oskarżonego A. Ł. zarzut naruszenia przepisów postępowania, co w ocenie obrońcy w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia przepisów postępowania (art. 2§2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 74§1 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k.) w istocie sprowadzał się do kwestionowania wiarygodności zeznań A. S., A. A., S. A. i T. A.. W zakresie dotyczącym wiarygodności zeznań w/wym. świadków i niezasadności zarzutów apelacyjnych kwestionujących ustalenia sądu meriti poczynionych na ich podstawie, wypowiedział się już sąd apelacyjny przy okazji omawiania apelacji obrońcy oskarżonego A. Ł.. Przedstawiona tam argumentacja pozostaje aktualna także w odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonego A. P., a zatem nie ma potrzeby ponownie jej powtarzać.

Obrońca oskarżonego A. P. w pisemnej apelacji wskazywał na różnice depozycji pokrzywdzonych cudzoziemców pomiędzy złożonymi w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie, widząc w tym ich niewiarygodność. Odnosząc się do tej kwestii należy stwierdzić, iż dokładna analiza zeznań tych osób nie wskazuje na to aby depozycje ich różniły się co do istotnych kwestii. Drobne różnice w ich zeznaniach są wynikiem przede wszystkim tego, iż zdarzenie z ich udziałem miało bardzo dynamiczny przebieg, a ponadto każdy z pokrzywdzonych obserwował przebieg zdarzenia z nieco innej perspektywy, co całkowicie uzasadnia drobne rozbieżności w relacjonowaniu przez w/wym. przebiegu zdarzenia. Fakt, iż zeznania złożone na rozprawie są bogatsze w swojej treści, niż te złożone w postępowaniu przygotowawczym, nie świadczy jeszcze o ich niewiarygodności, skoro pozostają one tożsame co do zasadniczych kwestii. Drobne różnice jakie występują w depozycjach świadczą o tym, iż składane przez świadków zeznania nie stanowią lekcji wyuczonej, lecz składane są w sposób spontaniczny.

W ocenie sądu apelacyjnego nie znajduje racjonalnego uzasadnienia podnoszony zarzut naruszenia art. 6 k.p.k. w zw. z art. 317§1 k.p.k., skoro dotyczy on postępowania przygotowawczego, podczas gdy obrońca oskarżonego skarży wyrok sądu okręgowego. Brak przekonującego wyjaśnienia związku między wydanym wyrokiem, a wskazanym powyżej naruszeniem przepisów postępowania, czyni ten zarzut bezzasadnym.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 5 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wytycznych interpretacyjnych płynących z zasady in dubio pro reo, a to z uwagi na to, iż poza zeznaniami pokrzywdzonych brak jest dowodów potwierdzających zasadność przypisanych czynów.

Warto w tym miejscu ponownie przypomnieć, iż za wiarygodnością zeznań wspomnianych wcześniej świadków narodowości Czecheńskiej przemawia przede wszystkim to, iż podczas przeprowadzonej czynności okazania bez wątpliwości rozpoznali oni oskarżonych jako sprawców zarzucanych im czynów (zobacz okazania: k. 6-7, k. 39-40, k. 44-45, k. 46-47, k. 54-55, 56-57, k. 63-64). Dodatkowo za wiarygodnością ich depozycji przemawia nieosobowe źródło dowodowe w postaci protokołu oględzin samochodu marki S. (...) (k. 4-5), którego treść jednoznacznie wskazuje na uszkodzenia samochodu, o których w swoich depozycjach wspominali świadkowie.

Niezrozumiale jest także wskazanie przez obrońcę oskarżonego A. P. naruszenia przepisu art. 74§1 k.p.k., z którego treści wynika, iż oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności, ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, zwłaszcza iż obrońca w pisemnej apelacji nie wyjaśnia w jaki sposób sąd meriti miał dopuścić się obrazy tego przepisu.

Konstatując niniejsze rozważania dotyczące podnoszonych przez obrońców oskarżonych A. Ł. oraz A. P. zarzutów naruszenia przepisów postępowania, wskazać należy także na następujące okoliczności, które w efekcie także powodują niezasadność podniesionych zarzutów naruszenia konkretnego przepisu postępowania karnego.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodność innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 §2 k.p.k.);
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
- 3) jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 k.p.k.) – zobacz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990r., OSNKW, 1991r., z. 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sąd Najwyższy z dnia 3 września 1998r., Prok. i Pr. 1999r., nr 2, poz. 6.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd meriti dokonał ustaleń faktycznych oraz oceny zgromadzonego materiału dowodowego zgodnie z powyżej przedstawionymi dyrektywami zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem nie można skutecznie podnosić zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k.

Sąd meriti zrealizował wszystkie cele o jakich traktuje m.in. art. 2 § 2 k.p.k., to jest, że podstawę rozstrzygnięcia stanowią prawidłowe i zgodne z wyrażoną w przepisie art.5§2 k.p.k. zasadą in dubio pro reo ustalenia faktyczne. Sąd dokonał wnikliwej i prawidłowej analizy wszystkich dowodów, a następnie stanowisko swoje w przekonywujący sposób umotywował w uzasadnieniu, które pozostaje w pełnej zgodzie z wymogami stawianymi w ustawie procesowej.

W ocenie sądu apelacyjnego nie została także naruszona wynikająca z art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu, albowiem sąd meriti z należytą wnikliwością rozważył wszystkie istotne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, na co jednoznacznie wskazuje lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wynikająca z zasady domniemania niewinności zasada in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Skuteczne posłużenie się przez skarżącego zarzutem naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. może przynieść skarżącemu oczekiwany efekt jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Dodać także należy, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. wprost odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego po stronie sądu orzekającego. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić wówczas, gdy sąd, ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (podobnie wyrok SN z dnia 6 czerwca 2014r., V KK 358/13, Prok. i Pr. – wkł. 2014r., nr 9, poz. 5). Taka zaś sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, a zatem brak było podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. w pierwszej kolejności należy odnotować, iż zarzut taki może być zasadny w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który w sprawie nie został ujawniony bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego. Art. 410 k.p.k. nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być jednak rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne

dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie w sposób określony w art. 7 k.p.k. (podobnie: wyrok SN z dnia 26 marca 2014r., III KK 396/13, Lex nr 1451526; postanowienie SN z dnia 19 lutego 2014r., II KK 17/14, Lex nr 1425048; postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2013r., IV KK 82/13, Lex nr 1350322; postanowienie SN z dnia 28 lutego 2013r., IV KK 389/12, Lex nr 1294454; wyrok SN z dnia 15 grudnia 2011r., II KK 183/11, Lex nr 1108458; wyrok SA w Krakowie z dnia 6 marca 2014r., II AKa 279/13, KZS 2014r.,nr 4, poz. 49).

Przechodząc bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy odnotować należy, iż autorzy apelacji nie wskazali aby sąd meriti wydając zaskarżony wyrok opierał się na nieujawnionych dowodach, natomiast faktycznie nie wszystkie dowody stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, jednakże uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje na to, iż sąd okręgowy rozważył wszystkie istotne dowody w sprawie i ocenił ich znacznie zgodnie z regułami zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem w tym stanie rzeczy nie można skutecznie podnosić zarzutu naruszenia przepisu art. 410 k.p.k.

W ocenie sądu apelacyjnego brak jest także podstaw do podnoszenia zarzutu naruszenia art. 424§1 pkt 1 k.p.k. Sąd meriti nie tylko bowiem wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione i na jakich oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a także wyjaśnił podstawę prawną wyroku. Uczynił to ponadto w sposób, który całkowicie umożliwiał dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

Obok zarzutu naruszenia przepisów postępowania obrońcy obu oskarżonych, to jest A. Ł. i A. P. podnosili także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (tak: wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Innymi słowy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Obrońcy oskarżonych podnosząc niniejszy zarzut nie wykazali natomiast aby sąd meriti w toku swojego rozumowania dopuścił się naruszenia reguł wynikających z zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem w tym stanie rzeczy nie można skutecznie podnosić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Obrońcy oskarżonych formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych ograniczył się jedynie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami oraz oceną materiału dowodowego dokonaną przez sąd I instancji, nie wykazując w przekonujący sposób uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym stanie rzeczy zarzut ten nie mógł być uwzględniony przez sąd apelacyjny.

Mimo braku zarzutu apelacyjnego w tym zakresie kilka słów komentarza należy poświęcić instytucji współsprawstwa, a to z uwagi na to, iż konstrukcja taka została przyjęta wobec oskarżonych w zakresie niektórych zarzucanych im czynów. Dotyczy to popełnienia przestępstw: 1) zniszczenia w wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami samochodu marki S.; 2) gróźb karalnych.

Istota współsprawstwa polega na wykonaniu czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Wykonanie czynu zabronionego może polegać na tym, że: 1) każdy z uczestniczących w czynie realizuje wszystkie znamiona typu czynu zabronionego; 2) zachowanie każdego ze współsprawców realizuje tylko fragment czynu zabronionego, a dopiero suma stanowi wypełnienie wszystkich znamion. Jak podkreśla Sąd Najwyższy z działaniem wspólnym mamy do czynienia zarówno wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, jak i wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (postanowienie SN z 15 grudnia 2006 r., II KK 208/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007, Nr 5, poz. 2).

W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że skoro obaj oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, to nie ma znaczenia który z nich wypowiedział konkretnie jakie groźby karalne oraz które konkretnie uszkodzenia samochodu marki S. (...) spowodował bezpośrednio swoim działaniem.

Ostatni z zarzutów podnoszonych w apelacjach dotyczący obu oskarżonych dotyczył rażącej niewspółmierności orzeczonych kar.

Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. na gruncie kodeksu karnego z 1969r. : wyrok SN z dnia 10 lipca 1974r. OSNKW 1974, z. 11, poz. 213 ; zobacz też wyrok SN z dnia 14 listopada 1986r. OSNPG 1987, z. 10, poz. 131 oraz z dnia 30 listopada 1990r. , OSNKW 1991, z.7 – 9, poz. 39).

Jak czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1973r. (OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51), rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 387 pkt 4 (ob. 438 pkt 4) k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji rewizyjnej (ob. odwoławczej), w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 50 (ob. 53) k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. też aprobujące uwagi M. Cieślaka i Z. Dody , Pal. 1975, nr 3, str. 64).

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż orzeczone wobec oskarżonych kary i to zarówno za poszczególne przestępstwa jak i kary łączne są adekwatne i nie noszą w żadnym wypadku cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu art.438 pkt 4 k.p.k., zwłaszcza gdy dostrzeże się, iż sąd meriti orzekł kary za poszczególne przestępstwa przypisane oskarżonym w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, zaś kary łączne zostały orzeczone wobec oskarżonych z zastosowaniem korzystnej dla oskarżonych zasady częściowej absorpcji. Także orzeczone nawiązki oraz świadczenie pieniężne, mając na uwadze charakter czynów, nie są rażąco niewspółmierne, to jest takie których w realiach niniejszej sprawy nie można byłoby zaakceptować. Oceniając surowość orzeczonych kar nie należy tracić z pola widzenia faktu związanego z uprzednią karalnością oskarżonych.

Zdaniem sądu apelacyjnego sąd meriti prawidłowo ustalił katalog okoliczności mających wpływ na wymiar orzeczonych kar i nadał im właściwe znaczenie.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż brak jest racjonalnego uzasadnienia do uznania, iż kary, środek karny i nawiązki jakie zostały orzeczone są rażąco niewspółmierne w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k., co uzasadniałoby ingerencję sądu apelacyjnego poprzez ich złagodzenie.

W sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (art. 636§1 k.p.k.). W realiach niniejszej sprawy koszty procesu zobowiązani są ponieść obaj oskarżeni, albowiem wniesione przez ich obrońców apelacje nie zostały uwzględnione nawet w części. Do rozliczenia kosztów procesu związanych z postępowaniem apelacyjnym pomiędzy dwóch oskarżonych ma zastosowanie reguła wynikająca z art. 633 k.p.k., to jest jeżeli koszty procesu przypadają jak w niniejszej sprawie od co najmniej dwóch oskarżonych, sąd zasądza koszty procesu od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z oskarżonych.

O opłatach jakie zasądzone zostały na rzecz Skarbu Państwa, w przypadku oskarżonego A. Ł. orzeczono na podstawie art. 8 oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983r., poz. 223), natomiast w odniesieniu do oskarżonego A. P. opłatę orzeczono na podstawie art. 8 oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 wcześniej cytowanej ustawy.

Sąd apelacyjny w wydanym wyroku przesądził, iż obciąża oskarżonych w całości wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym, nie określając ich wysokości. W tym stanie rzeczy ostateczne ich ustalenie nastąpi w trybie przewidzianym przepisem art. 626§2 k.p.k.

SSA Barbara Augustyniak SSA Krzysztof Eichstaedt SSO del. Robert Świecki